

# Bezradność intelektualna w środowisku szkolnym

Opracowała: Zofia Grudzińska, psycholog, nauczycielka języka angielskiego, współzałożycielka i koordynatorka ruchu społecznego Obywatele dla Edukacji

Mechanizm wyuczonej bezradności polega na tym, że człowiek nabiera przekonania, iż o wyniku jakiegoś jego działania decyduje coś innego niż samo to działanie. Co dzieje się w sytuacjach, kiedy uczniowie w szkole doświadczają braku wpływu na otoczenie? Jakie są tego skutki i jak im zaradzić?

## Studium przypadku

Gdyby Jola w tamtych latach nie uczyła w pierwszych klasach, pewnie nie dowiedziałaby się o zjawisku bezradności intelektualnej, a Bartek wyniósłby ze szkoły przekonanie, że jest leniwy (albo, zdaniem niektórych dorosłych z otoczenia, ociężały umysłowo). Po powrocie z urlopu macierzyńskiego dyrektorka oznajmiła jej jednak, że musiała przyjąć nową nauczycielkę angielskiego, więc jeśli chce mieć w miarę rozsądny plan zajęć, niech weźmie kilka godzin w edukacji wczesnoszkolnej. Jola nieco się obawiała – całe swe zawodowe życie pracowała z nastolatkami – ale w imię wcześniejszych powrotów do domu zgodziła się na tę zmianę.

Tak poznała Bartka. W grupie rozbawionych, niesfornych 6- i 7-latków niczym się nie wyróżniał – no, może był nieco spokojniejszy. Na lekcjach czasem nie uważał, ale często zgłaszał się do odpowiedzi, chętnie śpiewał i recytował wierszyki, wspaniale rysował nowe słówka i zwroty w obrazkowym słowniku, który wisiał na ścianach klasy. Z punktu widzenia anglistki nieźle się zapowiadał. Wydawało się zresztą, że lubi przedmiot.

Po dwóch latach przestała uczyć najmłodszych i kontakt z Bartkiem się urwał. Ujrzała go ponownie dopiero w piątej klasie – ale w ciągu pierwszych kilku lekcji go nie poznała. Siedział w ostatniej ławce, a kiedy odsuwali stoły i ustawiali krzesła w kręgu do zajęć niewymagających pisania, starał się usiąść jak najbardziej z boku. Nigdy sam nie zgłaszał się do odpowiedzi, wywołany po imieniu – stał i milczał. „Bartek G... — zaraz, zaraz, to brzmi znajomo...” – wreszcie Jola skojarzyła. „Bartku, my się chyba znamy, uczyłam cię w pierwszych klasach, prawda?” Chłopiec skinął głową – powoli, z wahaniem, jakby i tego nie był pewny.

Po kolejnych dwóch miesiącach odbył się dzień otwarty. Jola umówiła się z rodzicami Bartka, że wpadną na rozmowę. „Bartek bardzo się zmienił” – powiedziała. Matka chłopca pokiwała głową. „Pani też to zauważyła? Bo odkąd przeszedł do czwartej klasy, nowi nauczyciele mają o nim niezbyt pochlebne zdanie. A przecież kiedyś był dobrym uczniem, prawda?”

Wtedy Jola zaczęła szukać odpowiedzi na pytanie o przyczynę metamorfozy Bartka z kontaktowego, w miarę zdolnego pierwszo- i drugoklasisty w ucznia klasy V, który chowa się po kątach, zaniedbuje odrabianie zadań domowych i milczy. Uważała, że znalazła wyjaśnienie, przyglądając się zmianom w sposobie nauczania na przełomie III i IV klasy. Nagle pojawiają się nauczyciele przedmiotowi, każdy z nich ma inny styl i inne metody pracy. Przecież nie sąba wyjątkiem, nie, nie to, aby uwierzyć się, że dzieci nie są nadmiernie obciążone pracami domowymi, każdy przecież zadaje osobno, nie pytając, czy akurat koleżdy nie zlecił czegoś większego albo czy szykuje się powtórka z innego przedmiotu. Niektórzy uczniowie dają sobie radę z tą zmianą. Bartek nie potrafił, zagubił się i wstydził przyznać tego rodzicom, w rezultacie zaczął dostawać złe stopnie (pamiętajmy, że w edukacji wczesnoszkolnej oficjalnie ocen się nie stawia, chociaż wielu nauczycieli „po cichu” to robi, ale raczej w zakresie od trójki wzwyż, więc dla dziesięciolatka u progu IV klasy jedynka może okazać się prawdziwą tragedią, swoistym trzęsieniem ziemi, które zmienia dotychczasowy obraz tego, jakim jest uczniem). Potem było już tylko gorzej, a całą sytuację w czasie tamtej pierwszej rozmowy z Jolą podsumowała z niezwykłą przenikliwością mama Bartka: „On jakby nabrał przekonania, że nie potrafi... A skoro i tak nie może zrobić, po co się starać?” Jola w końcu dotarła do literatury opisującej zjawisko wyuczonej bezradności i jej swoistego wariantu panoszącego się w szkołach: bezradności intelektualnej.

### Wyuczona bezradność

Amerykański psycholog Martin Seligman poddawał psy zamknięte w klatkach wstrząsom elektrycznym. Zwierzątka początkowo starały się wydostać na wolność, gryzły pręty, rzuciły się na zaryglowane drzwiczki. Potem dały za wygraną. Wtedy eksperymentatorzy otworzyli drzwi, ale... psy już nie uciekały. Leżąc na podłodze, dawały się razić prądem. Uwierzyły, że nie warto podejmować starań dla poprawy swojego losu, bo klatka i tak pozostanie zamknięta. Nauczyły się postawy bezradnej i biemej wobec nieprzyjemnych, a nawet bolesnych bodźców.

Seligman zdefiniował wtedy wyuczoną bezradność jako poczucie bezradności powstające wówczas, gdy w wyniku uprzednich doświadczeń dana jednostka uczy się, że jej reakcje nie mają żadnego wpływu na szkodliwe, awersyjne, traumatyczne oddziaływanie środowiska. Od tamtej pory zjawisko to bada wielu naukowców, psychologów i socjologów. Konstruowano również modele funkcjonowania społecznego w sytuacji sprzyjającej rozwojowi wyuczonej bezradności – nie tylko po to, by opisać stan rzeczy, ale przede wszystkim, by projektować narzędzia zapobiegające i przeciwdziałające. Wiele z tych prac prowadzonych jest przez psychologów poznawczych i specjalizujących się w tzw. procesach uczenia się. Czemu? Dlatego, że tradycyjna szkoła okazała się środowiskiem niesłuchanie sprzyjającym kształtowaniu się postawy wyuczonej bezradności – nie u wszystkich uczniów, ale u dostatecznie wielu, by nie móc mówić wyłącznie o „zbiegach okoliczności” czy „jednostkowym braku odporności”. Zresztą nawet gdyby szkoła w wyniku swojej specyfiki

**Aby czytać dalej, potrzebujesz pełnego dostępu.  
Przeglądaj wszystkie materiały w ramach abonamentu lub prenumeraty.**

**Korzyści:**

- nielimitowany dostęp do treści,
- aktualizacje materiałów w niezbędnikach, nawet do 2 razy w tygodniu,
- e-czasopisma w nowej, wygodnej formie,
- dodatkowe materiały i wzory dokumentów do pobrania,
- dostęp do porad cenionych ekspertów i praktyków,
- zniżki na kolejne produkty, szkolenia i webinary

i znacznie więcej...

**Zamów na: [www.oficynamm.pl](http://www.oficynamm.pl)  
lub skontaktuj się z nami: 800 702 902, [bok@oficynamm.pl](mailto:bok@oficynamm.pl)**